

66572

Express Ilustrowany

S

Łódź

DZ.Nr 274

23-11-2004

To był niezwykle i wspaniały spektakl!

Tenor zaśpiewał, reżyser zagrał

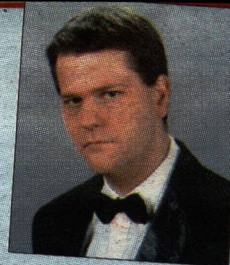
Wieczór był niesamowity. Głośno o nim nie tylko w Łodzi. W Teatrze Wielkim podczas niedzielnej „Premiery z Expressem” w jedną rolę weszło dwu artystów. W kasie zabrakło biletów, a z powodu nagłej niemocy tenorów wykonujących partię hrabiego Maurizia w „Adrianie Lecouvreur” spektakl nie miał szans się odbyć. Zaczęła się wojna nerwów: odwoływać, czy nie? Jedynym ratunkiem było zastępstwo Tomasza Jedza. Ale on miał

wejść w tę partię dopiero za miesiąc, nie miał prób scenicznych, do tego był na koncertach w drugim końcu Polski. Był zszokowany propozycją, ale zaryzykował. Zdażył dojechać. W eleganckim fraku stanął za pulpitem nutowym! Ale przecież Adriana musi mieć partnera, Maurizio to jej ukochany, nie może więc grać z duchem. Do spektaklu został kwadrans... Jedyna nadzieja w reżyserze. Nie w zmianie jego scenicznej koncepcji. Reżyser musiał wy-

stąpić! Przerażony Tomasz Konina błyskawicznie zmienił kurtkę i jeansy na wytworny kostium Maurizia i zagrał jego rolę. Później żartował, że i tak miał szczęście, bo co by było, gdyby mu przyszło markować Adriane. Tak oto dwu świetnych, młodych, przystojnych i utalentowanych Tomków „złożyło się” na jednego Maurizia. Spektakl poszedł znakomicie. Zakończyła go owacja na stojąco!

(RS)

FOT. KAMIL JÓZWIAK



▲ **Tomasz Jedz,**
tenor, zaśpiewał, a reżyser
Tomasz Konina zagrał
Maurizia. ▼

